

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi z 15 grudnia 2021 roku w sprawie I Ns 591/20 z wniosku S. B. przy udziale E. A., A. W., K. K., M. W. (1) o zasiedzenie:

- w punkcie 1 oddalono wniosek;
- w punkcie 2 ustalono, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

W świetle uzasadnienia wskazanego postanowienia Sąd I instancji ustalił, że przedmiotowa nieruchomość, położona w Ł. przy ul. (...), składająca się z działek ewidencyjnych o nr (...) o powierzchni 643 m² i 295/2 o powierzchni 350 m², w obrębie B-1, a której stan prawny ujawniony jest obecnie w księdze wieczystej (...), od 31 sierpnia 1936 roku stanowiła własność na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej Z. i R. K. – pradiadków wnioskodawcy.

Z. K. zmarła 1 grudnia 1944 roku. Spadek po niej na mocy ustawy nabyły dzieci : J. J. (1), W. J., R. K., W. W. (1) z domu K., B. O. (1) z domu K., L. K. – w 1/6 części każde z nich, przy czym dla męża spadkodawczyni zastrzeżono prawo do dożywotniego użytkowania 1/7 części spadku. Tym samym R. K. pozostał współwłaścicielem nieruchomości w 1/2 części, zaś dzieci zmarłej współwłaścicielami w 1/12 części każde z nich.

Na mocy aktu notarialnego sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w Ł. 11 lutego 1954 roku, repertorium III 483/54, R. K. podarował swój udział wielkości 1/2 w prawie własności przedmiotowej nieruchomości córce W. W. (2) i jej mężowi H. W., zrzekając się jednocześnie prawa dożywotniego korzystania z części tejże nieruchomości przypadającego mu po śmierci żony. Na mocy tego samego aktu J. J. (1), W. J. i R. K. sprzedali swoje udziały siostrze W. W. (2) i jej mężowi H. W.. Małżonkowie nabycia dokonali do majątku wspólnego. Tego samego dnia, mocą odrębnego aktu notarialnego sporządzonego w Państwowym Biurze Notarialnym w Ł., repertorium III 487/54, również B. O. (2) sprzedała swój udział siostrze W. W. (2) i jej mężowi H. W.; również w tym przypadku nabycie nastąpiło do małżeńskiego majątku wspólnego. L. K. nie stanął do aktów notarialnych. Nie przebywał w Ł. i nie było z nim kontaktu.

Tym sposobem współwłaścicielami przedmiotowej nieruchomości stali się: W. W. (2) i jej mąż H. W. w 10/12 części na prawach wspólności majątkowej małżeńskiej, W. W. (2) w 1/12 części z tytułu spadkobrania po matce, oraz L. K. w 1/12 części z tytułu spadkobrania po matce.

Po sporządzeniu wskazanych aktów notarialnych, małżonkowie W. objęli całą nieruchomość w swoje posiadanie i rozpoczęli na niej rozbudowę domu. Wraz z dziećmi: M., J. i P., zamieszkali tam w sierpniu 1955 roku. W kolejnych latach dom był dalej przez małżonków W. rozbudowywany. Małżonkowie W. mieszkali tam cały czas wraz ze swoimi dziećmi i podejmowali wszystkie decyzje dotyczące nieruchomości, jak i ponosili związane z nią opłaty i ciężary. Za ich zgodą dobudowana została do posadowionego przez nich domu dodatkowa część z oddzielnym wejściem, którą użytkowała matka wnioskodawcy wraz ze swoim mężem i synem – wnioskodawcą. Ojciec wnioskodawcy K. B. zamieszkał tam w marcu 1974 roku. Od momentu zamążpójścia matki wnioskodawcy w porozumieniu z rodzicami, czyli dziadkami wnioskodawcy, przejęła ona część ciężarów związanych z utrzymaniem nieruchomości. Dla obu części oddzielne były liczniki na prąd. Ciężar opłacania rachunków za cały dom matka wnioskodawcy przejęła dopiero po śmierci swojej matki W. W. (2). Dalsze inwestycje na nieruchomości – jak kanalizacja, gaz podejmowane były z inicjatywy matki wnioskodawcy i wnioskodawcy. Połączenie obu części domu nastąpiło po śmierci W. W. (2). Rodzeństwo matki wnioskodawcy wyprowadziło się z domu po osiągnięciu pełnoletniości. Nie brali oni udziału w prowadzonych na nieruchomości inwestycjach, nie ponosili związanych z nieruchomością kosztów. Jedynie odwiedzali tam ze swoimi rodzinami matkę i ojca, to jest W. i H. W.. Dziadkowie wnioskodawcy od początku całą nieruchomość traktowali jako swoją własność. To oni podejmowali od momentu objęcia nieruchomości w 1954 roku wszystkie decyzje, załatwiali formalności związane z nieruchomością, korzystali z niej i ponosili związane z nią ciężary. L. K., ani żaden z jego następców, nigdy nie interesował się przedmiotową nieruchomością. Nigdy nie było

z nim kontaktu. Obecnie całą nieruchomości ma w posiadaniu wnioskodawca. W nieruchomości tej zamieszkiwał od swoich narodzin.

W. W. (2) zmarła 29 grudnia 1988 roku. Spadek po niej nabyli: mąż H. W. i dzieci: syn P. W., córki M. S. i J. S., po 1/4 części każde z nich. H. W. zmarł 23 kwietnia 2005 roku. Spadek po nim nabyli dzieci: syn P. W., córki: M. S. i J. S., po 1/3 części każde z nich.

M. S. zmarła 21 lipca 2007 roku. Spadek po niej nabył w całości syn – wnioskodawca – S. B..

L. K. zmarł 14 lutego 1998 roku, zaś spadek po nim nabyły córki: E. A. i E. W., po 1/2 części każda z nich. Składając wniosek o stwierdzenie nabycia spadku, określając co wchodzi w jego skład, E. W. w ogóle pominęła udziały w przedmiotowej nieruchomości. E. W. zmarła 8 lipca 2009 roku. Spadek po niej nabyli: mąż W. W. (4) i córki: A. W., K. K., M. W. (2). W. W. (4) zmarł 17 marca 2019 roku jako wdowiec pozostawiając córki: A. W., K. K., M. W. (2).

Aktem notarialnym z 4 października 2017 roku, repertorium A 4585/2017, J. S. jako spadkobierca dziadków wnioskodawcy, P. W. jako spadkobierca dziadków wnioskodawcy oraz S. B. – jako spadkobierca M. S., spadkobierczyni dziadków wnioskodawcy, mający łącznie 33/36 części przedmiotowej nieruchomości, po 11/36 każde z nich, dokonali działu spadku w zakresie przedmiotowych udziałów w ten sposób, że J. S. i P. W. należące do nich udziały przenieśli na S. B., a on przedmiotowe udziały, będąc kawalerem, przyjął.

W tak ustalonym stanie faktycznym zważono, że bezspornym w sprawie był fakt objęcia w posiadanie całej nieruchomości, w tym przedmiotowych udziałów L. K., w 1954 roku przez dziadków wnioskodawcy W. i H. W.. Kwestią wymagającą zweryfikowania była ocena charakteru tego posiadania, czy było to posiadanie samoistne, czy też zależne, a także czy było ono w dobrej wierze, czy też w złej wierze. W konsekwencji analizy, zdaniem Sądu Rejonowego, wymagała też kwestia okresu posiadania uprawniającego do zasiedzenia udziałów w przedmiotowej nieruchomości.

Jak wskazał Sąd I instancji, zgodnie z treścią obowiązującego obecnie art. 172 § 1 k.c.1 posiadacz nieruchomości nie będący jej właścicielem nabywa własność, jeżeli posiada nieruchomość nieprzerwanie od lat dwudziestu jako posiadacz samoistny, chyba że uzyskał posiadanie w złej wierze. Po upływie lat trzydziestu posiadacz nieruchomości nabywa jej własność, choćby uzyskał posiadanie w złej wierze (§ 2). Na przestrzeni lat zmianie ulegała jedynie kwestia wymaganego czasu do zasiedzenia, pozostałe przesłanki tak na gruncie Prawa rzeczowego z 1946 roku², obowiązującego od stycznia 1947 roku, jak i Kodeksu cywilnego w brzmieniu pierwotnym – były tożsame.

Dokonawszy dalszej analizy koncepcji samoistnego posiadania w rozumieniu art. 339 k.c., także w kontekście domniemań: posiadania samoistnego (art. 339 k.c.), ciągłości (art. 340 k.c.) oraz zgodności z prawem (art. 341 k.c.), Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że posiadanie dziadków wnioskodawcy od początku wskazywało już na wolę władania całością nieruchomości. W tym celu nabyli oni udziały pozostałych współwłaścicieli, z którymi był kontakt i istniała możliwość uregulowania stanu prawnego nieruchomości zgodnie z ich zamierzeniami. Jak wynika ze stanu faktycznego W. W. (2) i jej mąż H. W., objęli nieruchomość w posiadanie celem zamieszkania na niej, posadowienia tam domu, w którym zamieszkają na stałe wraz ze swoimi dziećmi. Od chwili nabycia części udziałów od pozostałych współwłaścicieli zamiar ten sukcesywnie realizowali, podejmując czynności o charakterze właścicielskim w stosunku do całej nieruchomości, w tym udziałów L. K.. Niewątpliwie mieli oni świadomość, że w zakresie 3/36 prawo własności formalnie przysługuje L. K., brak zawarcia z nim stosownej umowy wynikał bowiem jedynie z braku z nim kontaktu, niemniej jednak wobec swoich celów co do nieruchomości traktowali siebie jako właścicieli całości i tak też się zachowywali i nikt im w tym nie przeszkadzał, wszyscy traktowali ich jako wyłącznie uprawnionych. Z tego też względu zdaniem Sądu I instancji to już dziadków wnioskodawcy ocenić należy jako posiadaczy samoistnych, choć w złej wierze. Nabywając udziały w 1954 roku dziadkowie wnioskodawcy czynili to z wolą władania całą rzeczą dla siebie jak właściciel. Ich aktywność, a w szczególności wyłączne korzystanie, remontowanie, niewątpliwie świadczą o tym, że traktowali oni tę nieruchomość jak właściciele. To oni podejmowali decyzje o kształcie domu, to za ich przyzwoleniem nastąpiła rozbudowa i zamieszkała w nim matka wnioskodawcy wraz ze swoim mężem, a później urodził się i mieszkał sam wnioskodawca. Na nieruchomości nic nie działo się bez ich wiedzy i zgody.

Z tych wszystkich względów, zdaniem Sądu Rejonowego należało przyjąć, że początek biegu zasiedzenia udziałów L. K. rozpoczął się już z chwilą nabycia pozostałych udziałów przez dziadków spadkodawcy, to jest 11 lutego 1954 roku, najpóźniej zaś w sierpniu 1955 roku, kiedy tam zamieszkali.

Następnie, dokonując analizy pojęć dobrej i złej wiary, wskazując na brak definicji ustawowej i konieczność oparcia się na dorobku orzecznictwa w tej mierze, Sąd I instancji przyjął ostatecznie iż objęcie posiadania samoistnego przez dziadków wnioskodawcy nastąpiło w złej wierze.

W dalszej kolejności przystąpiono do analizy długości okresu niezbędnego do zasiedzenia. Dokonując wykładni przepisów Prawa rzeczowego z 1946 roku, przepisów wprowadzających Kodeks cywilny³, oraz samego Kodeksu cywilnego, Sąd Rejonowy wskazał iż gdyby przyjąć, że rozpoczęcie biegu terminu zasiedzenia nastąpiło w najwcześniejszym terminie – 11 lutego 1954 roku, uznać by należało, że do zasiedzenia doszło z dniem 11 lutego 1984 roku, po upływie trzydziestu lat, to jest wcześniej niż 20 lat od dnia wejścia w życie Kodeksu cywilnego. Gdyby zaś przyjąć najpóźniejszy ze wskazanych terminów objęcia w samoistne posiadanie, to jest sierpień 1955 roku, do zasiedzenia doszłoby 1 stycznia 1985 roku. W obu przypadkach zasiedzenie nastąpiło jeszcze na rzecz poprzedników wnioskodawcy – jego dziadków.

Wobec takiej oceny prawnej Sąd I instancji oddalił wniosek, dzieląc pogląd prawny Sądu Najwyższego, wyrażony w szczególności w sprawach III CZP 112/144 i III CZP 49/175, zgodnie z którym stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości może nastąpić tylko na rzecz osoby wskazanej przez wnioskodawcę lub innego uczestnika. Tymczasem w warunkach badanej sprawy ani wnioskodawca, ani żaden z uczestników takiego żądania nie sformułował. Wnioskodawca wskazywał na siebie jako zasiadającego z powołaniem się jedynie na doliczenie czasu posiadania swoich poprzedników, zaś uczestnicy nie kwestionowali tak sformułowanego wniosku; uwzględniono przy tym w szczególności, w kontekście obowiązku informacyjnego, na jaki wskazał Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 49/17, że w przedmiotowo istotnych okolicznościach wnioskodawca, a także jeden z uczestników postępowania, był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika.

Jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia, w przedmiocie kosztów orzeczono zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 520 § 1 k.p.c.6, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Apelację od omówionego wyżej postanowienia w zakresie jego punktu 1 wywiódł wnioskodawca, działając przez swojego pełnomocnika w osobie adwokata, reprezentującego skarżącego również w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. W apelacji zarzucono naruszenie zarówno prawa procesowego, jak i materialnego.

W zakresie prawa procesowego zdaniem apelującego doszło do naruszenia:

- art. 316 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. przez niewzięcie pod uwagę przy orzekaniu, że wnioskodawca wskazując siebie jako zasiadającego udział w przedmiotowej nieruchomości, na skutek braku wymaganego okresu do zasiedzenia wskazywał do zaliczenia w trybie art. 176 k.c. jego poprzedników prawnych: matkę i jej rodzeństwo, i ten okres wystarczał do zasiedzenia z pominięciem dalszych poprzedników w osobach dziadków wnioskodawcy, co prowadziło do nierozpoznania istoty sprawy;
- art. 5 i 156¹ k.p.c. przez uznanie, że w sytuacji, gdy uczestnicy byli reprezentowani przez profesjonalnych pełnomocników, art. 5 k.p.c. stoi na przeszkodzie pouczeniom co do czynności procesowych, gdy zapewnieniu ekonomiki procesowej, słusznego interesu uczestników i możliwości wyjaśnienia stanowisk w sprawie, w której występuje niejedolite, sprzeczne orzecznictwo niezamknięte uchwałą 7 sędziów SN, służy możliwość skorzystania z art. 1561 k.p.c., który w okolicznościach sprawy powinien być zastosowany przez wskazanie, że sąd rozważy konsekwencje uznania, że okres zasiedzenia wyczerpał się za życia dziadków wnioskodawcy, gdyż takie wskazanie nie byłoby „pouczeniem” w trybie art. 5 k.p.c, a prowadziłoby do rozstrzygnięcia uwzględniającego całokształt materiału w sprawie, rozważenia racji stron i pozytywnego (co do zasady) rozstrzygnięcia.

W zakresie prawa materialnego zarzucono naruszenie art. 176 k.c. przez jego niezastosowanie do zaliczenia do okresu posiadania wnioskodawcy posiadania poprzedników prawnych łącznie wystarczającego do zasiedzenia przez wnioskodawcę udziału w przedmiotowej nieruchomości, nieuwzględnienie, że prawo zaliczenia okresu posiadania jest dyspozytywnym uprawnieniem wnioskodawcy.

Z tych względów wniesiono o zmianę zaskarżonego postanowienia i uwzględnienie wniosku wnioskodawcy, ewentualnie – uwzględniając zarzut nierozpoznania sprawy co do istoty – uchylenie skarżonego postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

W toku rozprawy apelacyjnej w imieniu wnioskodawcy wskazano, że brak jest podstaw do przyjęcia iż nie doszło do rozpoznania istoty sporu. Podniesiono również, że do zasiedzenia doszło 29 grudnia 2018 roku, to jest po upływie 30 lat od otwarcia spadku po W. W. (2) i objęciu w samoistne posiadanie nieruchomości przez matkę wnioskodawcy, której posiadanie wnioskodawca dolicza do okresu posiadania przez wnioskodawcę.

Do zamknięcia rozprawy apelacyjnej nie zmieniono już stanowisk w sprawie.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja nie okazała się zasadna.

W pierwszej kolejności zaznaczyć należy, że podnoszone zarzuty prawa procesowego nie dotyczą naruszenia reguł dowodowych. W istocie brak jest jakichkolwiek zarzutów co do samego ustalenia stanu faktycznego w sprawie, co jedynie potwierdza trafność konstatacji Sądu I instancji, który wskazywał iż w istocie w sprawie nie było sporu co do faktów. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy są prawidłowe, ponieważ mieszczą się w granicach swobodnej – w przeciwieństwie do dowolnej – oceny przeprowadzonych dowodów jako spójne, logicznie powiązane z materiałem dowodowym, niebudzące wątpliwości w świetle życiowego doświadczenia oraz zupełne z punktu widzenia zakresu ustaleń niezbędnego do prawidłowego rozstrzygnięcia. W konsekwencji Sąd Okręgowy przyjmuje owe ustalenia Sądu I instancji w całości za własne.

Zarzut naruszenia art. 316 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. nie jest przekonujący. W rzeczywistości uwzględnienie żądania apelacyjnego musiałyby doprowadzić do naruszenia art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. Jak ujął to Sąd Najwyższy w sprawie III CZP 1/187, w postępowaniu o stwierdzenie zasiedzenia związane są granicami żądania obejmuje wskazanie posiadania rzeczy, które miało doprowadzić do nabycia prawa w wyniku zasiedzenia, wskazanie prawa, które miało zostać nabyte w wyniku tego zasiedzenia, oraz wskazanie – przez wnioskodawcę lub innego uczestnika postępowania – podmiotu, który miał to prawo nabyć. Podobnie, jako związane przedmiotowe i podmiotowe, problem znaczenia granic zakreślonych wnioskiem o stwierdzenie zasiedzenia ujmuje się w najnowszej literaturze⁸.

Należy zatem zauważyć w pierwszej kolejności, że w osnowie wniosku wszczynającego przedmiotowe postępowanie jednoznacznie wskazano, że przedmiotem postępowania ma być „stwierdzenie, że wnioskodawca S. B. nabył przez zasiedzenie udział w 3/36 części nieruchomości (...), którego ujawnionym właścicielem w tej księdze jest L. K. z dniem 4 października 2017 roku” (k. 4 – 5). Tak zakreślony przedmiot zasiedzenia nie ulegał zmianie aż do zamknięcia rozprawy przed Sądem I instancji. W tym zakresie, zważywszy właśnie na art. 316 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., Sąd Rejonowy był związany wskazaniem przedmiotu zasiedzenia, to jest udziału w przedmiotowej nieruchomości w wysokości 3/36 przysługującego L. K., a także osobą, która miałaby ów udział zasiedzieć, to jest wskazaniem w tym charakterze wnioskodawcy S. B.. Sąd I instancji bez naruszania art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. mógłby zatem jedynie ustalić, że do zasiedzenia przez wnioskodawcę owego udziału, przysługującego L. K., doszło w innej dacie aniżeli wskazana we wniosku, co wprost wynika z przekonującej argumentacji, wskazanej przez Sąd Najwyższy w przywołanej już sprawie III CZP 1/18. Zważywszy na przyjętą przez wnioskodawcę konstrukcję wniosku, Sąd Rejonowy nie mógł orzekać ani o zasiedzeniu innego prawa, w szczególności przysługującego innej osobie, ani o zasiedzeniu owego prawa przez inną osobę aniżeli wnioskodawca. Tymczasem Sąd I instancji prawidłowo – czego apelujący nie

kwestionuje – przyjął, że nabycie w drodze zasiedzenia skonkretyzowanego jak we wniosku prawa nastąpiło przez inny podmiot, niewskazany przez wnioskodawcę ani żadnego innego uczestnika postępowania. W takiej sytuacji to właśnie prawidłowe zastosowanie art. 316 oraz art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c. skutkowało musiałoby oddaleniem wniosku, a więc rozstrzygnięciem dokładnie takim, jak zaskarżone.

Nieco inaczej ocenić należy zarzut naruszenia art. 5 i 156¹ k.p.c. W pierwszej kolejności wypada zauważyć, że art. 156¹ k.p.c. mógłby mieć zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym tylko odpowiednio, a więc należałoby przywołać również art. 13 § 2 k.p.c. Bez owego uzupełnienia literalnie rzecz ujmując, nie sposób zarzucać Sądowi Rejonowemu, że błędnie nie zastosował art. 156¹ k.p.c., skoro przepis ten dotyczy procesu, zaś przedmiotowe postępowanie toczyło się w trybie nieprocesowym. Tylko wskazanie dodatkowo art. 13 § 2 k.p.c. pozwala na pełną rekonstrukcję normy prawnej indywidualno-konkretnej, która tak ujęta, rzeczywiście mogłaby być przedmiotem naruszenia również w postępowaniu nieprocesowym. Natomiast przywoływanie art. 5 k.p.c. w odniesieniu do wnioskodawcy jest w ogóle chybione, gdyż przepis ten stosuje się wyłącznie do podmiotu niekorzystającego z zawodowej reprezentacji w postępowaniu.

Co również istotne dla rozstrzygnięcia o omawianym zarzucie, Sąd Okręgowy w obecnym składzie przychylił się ku pogładowi iż w przypadku gdy strona, a w postępowaniu nieprocesowym – wnioskodawca bądź inny uczestnik postępowania, korzysta z pomocy zawodowego pełnomocnika, potrzeba pouczenia o prawdopodobnym wyniku sprawy w świetle zgłoszonych do tej chwili twierdzeń i dowodów, przewidziana w art. 156¹ k.p.c., jest zjawiskiem absolutnie wyjątkowym. Jak wskazano w literaturze, unormowania te zapobiegać mają arbitralności rozstrzygnięć sądu i zaskakiwaniu uczestników rozstrzygnięciami, których nie byli w stanie przewidzieć mimo zachowania należytej staranności, przy czym podnosi się konieczność wyważenia nowych obowiązków informacyjnych z fundamentalną zasadą bezstronności sądu⁹. Kluczowe dla owego wyważenia wydaje się zatem, także w postępowaniu nieprocesowym, należyte uwzględnienie kryterium wymogu zachowania należytej staranności. W niniejszej sprawie okoliczności faktyczne nie były przedmiotem sporu. Nie ma więc mowy o sporze co do wykładni przepisów regulujących postępowanie dowodowe, czy też rozkład ciężaru dowodu. Trudno byłoby też racjonalnie bronić tezy, że zastosowanie przez Sąd I instancji poglądu wyrażonego przez Sąd Najwyższy w uchwale podjętej w powiększonym składzie, stanowi przejaw zaskakiwania uczestników postępowania niespotykanym poglądem prawnym, przyjmowanym przez dany skład orzekający. Z tych względów nie wydaje się zasadną tezę, że Sąd Rejonowy miał obowiązek uprzedzić o tym, że widzi możliwość oddalenia wniosku.

Uchwały Sądu Najwyższego w sprawach III CZP 112/14 oraz III CZP 49/17 podejmowane były przed wejściem w życie art. 156¹ k.c. W ocenie Sądu Okręgowego w obecnym składzie, wejście w życie tego przepisu modyfikuje wskazane w obu uchwałach obowiązki informacyjne sądu o tyle, że w ramach kryterium „w miarę potrzeby” uwzględnić należy również wspomniany wyżej obowiązek zachowania należytej staranności, szczególnie istotny w przypadku zawodowej reprezentacji.

Jednakże, co w niniejszej sprawie najistotniejsze, w świetle wywodów apelacyjnych brak jest podstaw do przyjęcia, że owo uchybienie proceduralne co do naruszenia obowiązku informacyjnego – zakładając nawet iż nastąpiło – miało wpływ na rozstrzygnięcie. Otóż również w postępowaniu apelacyjnym, a więc znając już pogląd prawny leżący u podstaw rozstrzygnięcia, apelujący nadal domaga się rozstrzygnięcia zgodnego z pierwotnym brzmieniem wniosku. W szczególności warto podkreślić, że na s. 3 apelacji (k. 109) wprost wskazano, że jakkolwiek istotnie jak ustalił Sąd I instancji zasiedzenie mogło być stwierdzone na rzecz dziadków wnioskodawcy, to jednak zdaniem apelującego, wnioskodawcy przysługiwał wybór na podstawie art. 176 k.c. (nie sprecyzowano, którego paragrafu tego przepisu), przy czym w świetle całości uzasadnienia apelacji, ale także wywodów na rozprawie apelacyjnej, wnioskodawca konsekwentnie domaga się stwierdzenia zasiedzenia na własną rzecz, a nie na rzecz osób ustalonych – prawidłowo, co należy podkreślić – w wyniku przeprowadzonego postępowania w I instancji. Innymi słowy zasadnie należy przyjąć, że nawet w przypadku uwzględnienia Jest to jednak kwestia wadliwego przyjęcia materialnoprawnego charakteru zasiedzenia, co pozwala przystąpić do analizy zarzutu naruszenia prawa materialnego.

Przystępując do oceny tego zarzutu stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy nie dokonał wadliwej wykładni art. 176 k.c. ani w jego § 1, ani w § 2. Zarzut ten opiera się na błędnym założeniu apelującego, jakoby zasiedzenie było czynnością dyspozytywną. Należy zatem zauważyć, że skutek zasiedzenia następuje z mocy prawa i nie jest uzależniony od woli uzukapienia w tym sensie, że o ile tylko posiada on samoistnie rzecz, ewentualnie stosowne prawo, mogące być przedmiotem zasiedzenia, przez wymagany ustawą czas, z ustaniem ostatniego dnia terminu staje się właścicielem rzeczy, względnie podmiotem określonego prawa, w miejsce dotychczasowego właściciela bądź uprawnionego. Owa zmiana statusu prawnego nie jest uzależniona od woli samoistnego posiadacza. Aktem woli, należycie uzewnętrznionym, może on zrezygnować z posiadania samoistnego i tym samym oczywiście przerwać bieg terminu zasiedzenia, nie może jednak własną wolą jednostronnie doprowadzić – przy kontynuowaniu samoistnego posiadania – do zablokowania materialnoprawnych skutków upływu terminu zasiedzenia. Instytucja zasiedzenia służyć ma likwidacji, niekorzystnego również z punktu widzenia interesu publicznego, w szczególności bezpieczeństwa obrotu prawnego, rozdziwisku między sytuacją prawną i faktyczną. Z tej też przyczyny skutek zasiedzenia następuje z mocy samego prawa.

Jak się wydaje w świetle wywodów na rozprawie apelacyjnej, czego jednak nie wyrażono w samej apelacji, wnioskodawca zdaje się uznawać, że możliwość doliczenia czasu posiadania poprzednika, o którym mowa w art. 176 § 1 i odpowiednio § 2 k.c., nie znajduje żadnych ograniczeń. Jest to twierdzenie uprawnione tylko w przypadku, gdy zachowuje się tożsamość przedmiotu zasiedzenia. Rzecz w tym, że w niniejszej sprawie przesłanka zastosowania art. 176 § 1 ani 2 k.c. nie została spełniona, ponieważ do zasiedzenia udziału we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, przysługującego L. K., nie było konieczne dokonywanie jakichkolwiek doliczeń. W trakcie biegu zasiedzenia tego prawa nie doszło do przeniesienia posiadania, o którym mowa w art. 176 § 1 k.c., a więc odpowiednio również w jego § 2. Bieg terminu do zasiedzenia tego prawa rozpoczął się i upłynął w trakcie wykonywania samoistnego posiadania przez dziadków wnioskodawcy. Nie ma zatem podstaw do stosowania art. 176 § 1 bądź § 2 k.c. w niniejszej sprawie, pod warunkiem iż konsekwentnie, zgodnie z art. 321 § 1 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., zachowany ma zostać zakaz orzekania o kwestiach niepoddanych pod osąd. Prawo L. K., rozumiane jako udział we współwłasności przedmiotowej nieruchomości, wygasło z chwilą zasiedzenia owego udziału przez dziadków wnioskodawcy. Prawo to nie odżyło z chwilą ich śmierci, nie może być zatem przedmiotem niejako powtórnego zasiedzenia przez wnioskodawcę.

Z tych wszystkich względów, a nadto wobec braku okoliczności skutkujących nieważnością postępowania, które winny być brane pod uwagę z urzędu, uznając zaskarżone orzeczenie za prawidłowe, apelację wnioskodawcy oddalono jako bezzasadną (art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.).

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c., nie znajdując – podobnie jak Sąd I instancji – podstaw do odstąpienia od zasady ponoszenia kosztów postępowania nieprocesowego.

1 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (j.t. – Dz. U. z 2022 r. poz. 1360 z późn. zm.).

2 Dekret z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe (Dz. U. Nr 57, poz. 319 z późn. zm.).

3 Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Przepisy wprowadzające kodeks cywilny (Dz. U. Nr 16, poz. 94 z późn. zm.).

4 Uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2015 r., III CZP 112/14, OSNC z 2015 r., nr 11, poz. 127.

5 Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2017 r., III CZP 49/17, OSNC z 2018 r., nr 7–8, poz. 71.

6 Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (j.t. – Dz. U. z 2021 r. poz. 1805 z późn. zm.).

7 Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2018 r., III CZP 1/18, OSNC z 2019 r., nr 6, poz. 66.

8 Por.: G. A. (red.): Zasiedzenie nieruchomości w praktyce, W. K. Polska 2022 [el.], (...) s. 183.

9 Por.: W. T. (red.): Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. T. A. 1–366, W. K. Polska 2021 [el.], tezy 1 i 3 do art. 156¹.